

589904-
-589927

Mac. St. Dr.

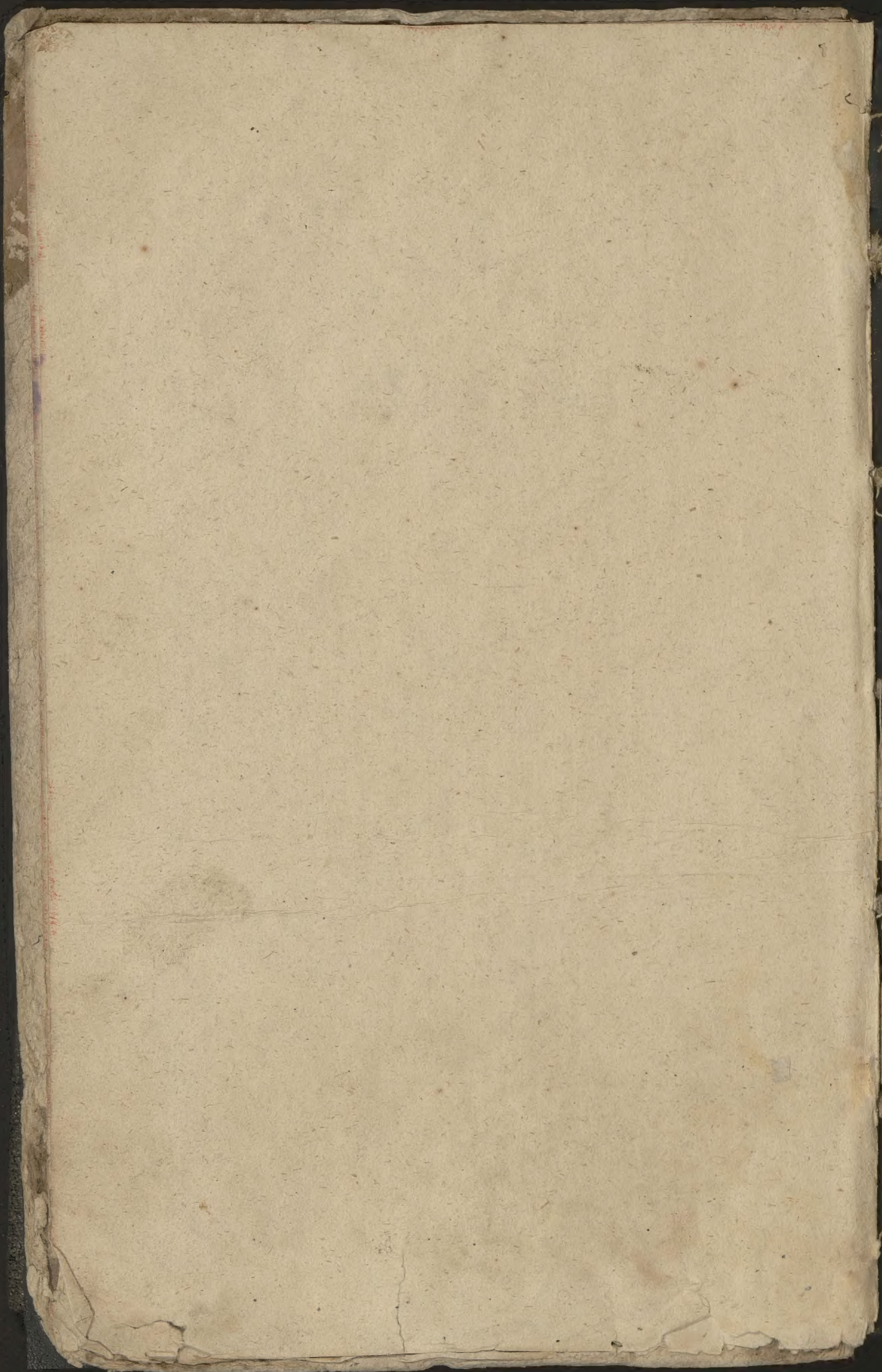
BIBLIOTHECA
VINDOB.
PUB. HIST.
CRACOVENSIS



589904-589927

Mac^{III} St. Dr.

W. S. S. S. S.
Bob. W.



D
W
N
P
S
S

K

P
k

K A Z A N I E

NA DZIEN

BŁOGOSŁAWIONEGO

J O Z E F A

Z K O P E R T Y N U,

Zakonu Świętego FRANCISZKA Seráficoznego
PP. *Conventualium.*

Pod czas ogłoszenia Solennej Beatyfikacyi, przypadającej
w Oktawę Narodzenia Najświętszey MARYI Panny

M I A N I E

W Kościele Krakowskim W W. OO. Franciszkanów.

A teraz

POD IMIENIEM WIELMOŻNEGO JMCI XIĘDZA

N O R B E R T A

Z I E L E C K I E G O,

Dziekaná Skálskiego, Proboszczá Minockiego, Gołczewskiego,
&c: &c: &c:

D O D R U K U

P O D A N E.

Roku 1756.

W K R A K O W I E

W Drukárni Michała Dyászewskiego, J. K. MCi Typografa.



589912

III I.

Ptak wznosi Krzyż ku Niebu, ZIELECKICH Kleynoty,
Znać że Krzyżem tyśiaczne liczyć każe Cnoty
Swiātu, który w DZIEKANIE gdy Niebo miárkuie,
Pewnie Krzyż Kánoniczy w nádgródę gotuie.

II.

Podkowá ludziom w drodze pokázuie ślády,
ZIELECKI DZIEKAN życia swojego przykłády.
Droge wielom do Niebá kieruie y ściele,
Więc rokowác należy DZIEKANOWI śmieie:
Ze JOZEF z Kopertynu iuż Błogosiáwiony,
Ná ziemi przez DZIEKANA będzie wysławiony.

D O
WIELMOZNEGO JMCI XIĘDZA
D Z I E K A N A,
D O B R O D Z I E I A.

PRzez obowiązki wdzięczności łaskawego dla mnie WW. Pána Dobrodzieia sercá, oraz w rekompensę doznanych tego Re-
spektów, poufale: nowo między Błogostawionych policzonego B.
IOZEF A z Kopertynu chwale pod Imieniem Twoim do czytá-
nia publicznemu podać oku. Wielmożny MCI Dobrodzieiu:
Jeżeli rzeczy niewiadome ślącunek y eksystyncya od zachwalonych godności,
rozumem, y innemi talentami biora ludzi, tym bardziey wiadomość ich y w
odległe kráie rozszerza się, im ten który ie przyjmuie przez sławę zasług, y
cnoty w świecie głośnieysze. Tak y ia się spodziewam: że dotąd iakby pod
koperta ukryte Błogostawionego IOZEF A z Kopertynu Zycie, Światobliwość,
Cuda, y mocna przed Bogiem protekcyja, nie tylko przez uwiadomienie rozse-
rzy, ale wzbudzi w Chrześciańskich sercach ku temu Błogostawionemu pobo-
żność, kiedy się przy Twojej powadze y akceptacyi u wielu, z nayprzedney-
szych prezentować będzie. Ktoż nie poważy wielce Twoich Talentów, ktoremi
w Przeświętney Dyecezyi Krakowskiej iásnieieś, gdzie lubo wybor Ducho-
wienstwa Cleri secularis na przyklad innym Dyecezyom pokazuie się, Ciebie
między naypryncypalnieyszymi pospolite przyznacie zdanie. Dyslingwui Cię
między uczonemi: wysoka umiętność, gruntowna mądrość, która naysubtel-
nieysze ułatwia trudności, y nie maś nic tak zawiłego, czego byś doskonałym
rozumem każdemu do wyrozumienia nie objaśnit, ztąd wielu sobie przypisu-
ia za szczęście: mowić z Toba w iakieykolwiek okoliczności, że z dyskursow
nieptonnych y wybornych sentymentów, potrzebny dla siebie odbieráia pożytek
Dyslingwui Cię w Skalskim Dekanacie Pryncypalna Dziekana godność, kto-
ra tak przykladnie piastujesz, iak nikt lepiey w podobnym charakterze
sprawować się nie może, nie puszczáiac naymnieyszey Reguły, która do ozdoby
Wzrędu tak chwalębnego należy. Rządziś Duchowienstwem na wzor nay-
wyższego Plánety, który pomnieyszym swego użycza światła, y za iego obro-
tem niemylnie biegi odprawuia swoje, tak za Twoia życia przykladnością ida
Twojemu poleceni dozorowi, wpátruiać się Dekanat w DZIEKANA ordynu-
ie obyczáie na Chwałę Boską, że bez naymnieyszey przywáry w swoim kwi-
tnie porzadku. Czyna Ci nieposlednia sławę y honor u I. OO. Xiázar, I.
WW. Senatorów, nayznacznieyszych w Polsce z Imienia y Fámilii Pánów
znáciomoś, akceptacya, u których nie tylko w powazeniu iesteś z godności Ká-
ptáńskiey, ale w ścisley przyiaźni z rozlicznym cnot y wielorákich w Kościele
Bozym, przez ktore sobie y u Niebá zarabiasz na łaskę, y ziemskich Stanow
ku Tobie kierueś sercá. Coż o pracách nieustánnych w Winnicy Chrystusowej
mam mowić? lepiey Cię daleko same głośa y głościć w potomne nie przestána
wieki nizeli ia ie na szczupłym kárteluśu wyrazić potrafię. Stáráma Two-
iego y gorliwości o honor Boski iáwne dáia świádectwo: wspaniały w Mino-
dze

edz Kościół, Szembekowskiy Erekyi, Twoia pieczołowitość do zbudowania
patrzących wielce przyozdobiony, a drugi w Golczy z gruntu nowo wystawio-
ny. Zkad się wydaie oczywista promocya Chwały Boskiej, wiernego Oblubień-
cá Sponsæ Ecclesiæ obowiązek, że nie tylko połowę dochodów swoich na ozdobę
łożysz, ale sobie umnieyszaś, aby Świątnice Pańskie w Twey opiece w iak najsło-
lennieyszey zám się prezentowały się ozdobie. Y jeżeli mam mówić, że z po-
wierchownych uktádności y porzadku częstokroć wewnętrzna miárkuia ludzie
dyspozycya, z ozdoby Domów Boskich w których Przetożonym jesteś, poznać ka-
żdy może sercá Twoiego miłość Boska, sumnienia niewinność, życia Kaptáńskie-
go pobożność. Iákoż widzieć Cię w usługach zbáwiennych Párásianom niesprá-
cowanego Pásterzá, z którym na każdá prozbę Oycem y Dobrodzieiem stáieś, y
owsem uprzedzaś świádczeniem táski prozby, tak co należy do Duszy, iáko y do
potocznych indygencyi, żywym Przyktádem Trzody swojej, abys wśystkie y náy-
lepsemi sposobámi Owieczki mogł pozyskác Bogu, każdemu miły, każdemu przy-
stępny, na występnych z táskliwością surowy, gdzie idzie o krzywdę Boską sprá-
wiedliwy. Nie máto Ci przydáia pochwały tyle rázy odpráwione Kommisye,
których tak do ukontentowania godzites strony, że żadney do wyższego tubsellium
nie czyniły áppellacyi, tak sadzac spráwy, że obwinioni sami się wyznáiac
godnemi podlegać serowanemu Dekretowi, máacy krzywdę, więksey nie potrze-
buia dla siebie satysfakcyi. W miłości bliźniego według Boga nikomu uprze-
dzić się nie dáiaoy, uymuiac sobie wczásu w intereffach domowych, dni bez re-
spektu na własne zdrowie, bez względu na słabość, wśystek się wylewaś na suk-
kurs bliźnim, iákoby nie sobie żyiac ale Bogu y bliźniemu. Zkad się co żywo
gárnienie do Ciebie, Twoiey náuki słucha, czynta, co sam náuczáiac práktykuiesz, a
co więksha że sami kálwińska zaráżeni herezya, którzy w bliskości Kościoła w
Golczy, zbor swoy máia, tak się buduią z Twoiey náuki, rozumu. Stárania oko-
to Párásiauow, pilności w Nabożeństwie, z doskonałey informácii o wierze praw-
wdziwey, wyznáia że gdyby ich sekretne nie utrzymywały ráce, zarázby błędy
porzucili swoje, prosza iednak Boga, y Twoim się oddáia Modlitwom, aby im BOG
dał táskę w Katolickiey mieścić się Owczárni. Y te to wyborne w Tobie táłenta y
cnoty których się przez czás nie máły sam nápatrzyć, a więcey przyznawáia-
cych godnych Osób tysiaczne Ci pochwały nastuchałem, pobudka mi byty abym one
licha praca moia na cześć y chwałę B. IOZEFÁ z Kopertynu usłanował, a
tym samym abym się za świádczone táski po części WWMPánu Dobr: wypła-
cał. Wszakże powtarzam, że nie inszy termin Dedykowania tey opelli Tobie, tyl-
ko aby Cię BOG godnego z Imienia, godnego z zasług, známienitego z cnot wy-
niosł na naywyższe w Kościele swoim Prelatury, które Cię dawno czekáia, gdybys
od nich przez wrodzoná nie unikał modestya. Zyi W. M. D. setne látá w po-
mysnych sukcesách y czerstwym zdrowiu, na ozdobę Kościoła, na przyktád Du-
chowienstwu, na honor Dekánatowi y Párásianom, na zysk zbáwienny pod dobrym
Pásterzem będącym Owieczkom, na podporę ubogich, przyiaciotom na wdzięczną
konsolácii, Tego życzy

Wielmożnego WW Pána Dobrodzieia

Obowiązany Sluga

X. Jan Włocki Káznodzieia
Scholarum Piarum

K A Z A N I E

Beati Servi illi. *Luce 13.*

Błogosławieni Słudzy oni.

Uż że się to kończy Uroczystość Narodzenia Naydos-
 toynieyszey MARYI Panny? kończy się już dzień
 między innemi dniami Solennieyszy, chwalebniey-
 szy, całemu Narodowi ludzkiemu arcypocieszny, ten
 mowie dzień się kończy, ktorego PiećTysięcy lat y dłużey prą-
 gnał, oczekiwał, y tęskliwie wyglądał Świat cały? *Utinam dis-* *Is: 64.*
rumperes Celos & venires. O żebyś przerwał Niebá á przyszedł,
 ten dzień się kończy, w który B O G Wszechmogacy pokazał
 moc Rámienia swego: *Fecit potentiam in brachio suo*, w stwo-
 rzeniu tak zacney y naywybornieyszey kreatury, którą: *Nec pri-*
mam similem visa est, nec habere sequentem. O żeby się ieszcze był
 nie kończył ten Dzień Narodzenia Krolowey Niebá MARYI,
 o żeby się ieszcze był cokolwiek zadržymał, przedłużył, y
 przeciagnął choć troche, żebyśmy byli u Krolewskiej kolebe-
 czki Tey naygodnieyszey Dzieciny, którą się tytułuje: *Mater*
Regum, Filia Regum, Regina Regum, Mátká Krolow, Corká Kro-
 low, Krolowá Krolow, nábwawili, z nią się ucieszyli, uszanowali,
 raczki, y stopki Jey ucałowali Ey BOZE w sprawách swoich cu-
 downy, spuść cudotworce Twego Jozuego, niechay przykáże
 Słońcu, aby nam ieszcze światła swego nie odbierało: *Sol contra*
Gabaon ne movearis Słońce przeciwko Gábáonitow nie ruszay się, *Josue 10.*
 aż prágnieńiá nasze ukontentuiemy, serca y áffektá przytomno- *v. 12.*
 ściá MARYI násyjemy. Ale dárémne wołanie nasze, oznáy-
 muie Eklezyástyk: *Oritur Sol & occidit & ad suum locum revertitur.* *Ezech. 1.*
 Wschodzi Słońce y zachodzi, y ná swoje miejsce wraca się, to
 práwdá, áleż przecie zostáwuie Sukcessorá po sobie ná miejscu
 Xieżyc, który iásnością swoią podmieśieczną oświeca kráine:
 Coś podobnego widze, y w tuteyszey dzieie się Swiatnicy Bo-
 żey, idzie ná zachód, przy konkluzyi swoiego dnia Swietego,
 Tá, która iest *Electa ut Sol*, wybraná iáko Słońce Naydos- *Canta 6.*
 toynieyszá MARYA, á wschodzi nowy Xieżyc ná Hemisferium Se-
 ráficznego Niebá. Wschodzi przez łáskę Boską, przez świeżo
 ogłoszoná Beátyfikacyá od BENEDYKTA XIV. Námiestniká

A

CHRY.

CHRYSTUSOWEGO, przy benedykcyi J.O. Xiążęcia Pasterza
 naszego nowy Sługą Boski, Sługą Krolowy Niebá MARYI,
 rodzi się BOGU, Kościołowi y Oyczyźnie naszej w niczym nie
 odrodny Syn Seráficznego Oycá y Pátryarchy Fránciszka, B. JO-
 ZEF z Kopertynu. O iák przezornie, iák rostopnie, ten Dzień
 Narodzenia MARYI, obráliście y náznaczyli Seráficzni Oyco-
 wie ná ogłoszenie tey Beátyfikacyi Brátá Wászego, áby się z tad
 pokázáło, *Część Pierwsza*, iáko rzadká chwálá miedzy ludźmi
 bydz urodzonym do cnoty, do czego dobrego. *Część Drugá*.
 B. JOZEF z Kopertynu przez to sobie záslużył ná Beátyfikacyá,
 że iáko się urodził do cnoty, przyniotow, y wszelkich włásności
 Błogosławionym Boskim przyzwoitych, tak ie wszystkie w cá-
 łym życiu ná wybor wykonał. O tym *Ad Majorem Dei Gloriam*.

CZESC PIERWSZA.

O Sobliwá to iest łáská w tym P. BOGA, szczegulny fawor,
 y nie pospolity przywilej, kiedy komu pozwoli urodzić
 się w dobrej dyspozycyi náтуры y skłóнности do dobrego, do
 cnót wszelkich, tak: że się pochwalić może z Sálomonem: *Sortitus*
sum animam bonam, obdárzył mnie BOG duszá dobrá. *Częściey*
Sap: 8. álbowiem rodza się Dziaćki do złego, do rozpusty, do występko-
 w ládáiákich łposobne y skłonne, ániżeli do czego dobrego. Ja-
 wny tego dowód widzieć się dáie w owym pierwszych Rodzi-
 cow Synu, ktorego gdy porodziłá Mátká, cieszyłá się y winszo-
 wálá sobie národzenia Jego, y wrożyłá, że to będzie coś Boskie-
Genes: 4. go, *Possedi hominem per Deum*: áż on ná smutek y žal ciężki wy-
 szedł, kiedy nayprzód Páná BOGA bezbożnie oszukiwał w od-
 dáwanych offiárách, á potym záboycá zostál Brátá swojego.
 Obiecował sobie Rzy n stáry po młodym Káliguli, y tuszyl, że
 z niego będzie obroná y podporá Oyczyzny, áż co inszego o
 nim wieszczé *Oracula* śpiewáia: *Cave tibi Roma á malé precin-*
Plutar: *cto puero*, Strzeż się Rzymie złe przepásanego dziećciecia áliż ci
 Káligulá dorósszy, krwi poddanych rozlewca y zguba Pánstvá
 stáie się, kiedy tego prágnie, y iáko Tyran okrutny zyczy, áżeby
 wszystek lud pospolity iedne tylko szyie miał, áby iednym zá-
 máchem wszystkich oraz mógł zgładzić. Czego sobie po Abša-
 lonie nie rokował Krol Ziemskiego Syonu Dáwid, z samego
2. Reg. 3. Imienia interpretácyi snádno poznać: *Absalon Pater pacis*. Absalon
2. 3. Oćiec pokoin, że będzie w publicznych intrygách Pácyfikátorem
 Krolestwá

Krolestwá, aż moy Absálon, ah sola stáie sie w oczách Rodzi-
ciellkich, do złości y niewdzięczności pokázuie sie bydz uro-
dzony n, kiedy Woyna podnosi przeciwko włáściemu Oycu, y
Korone Krolewka z głowy Jego zedrzeć, niegodziwie usiłue.

Synowá Naywyższego Káptána Helego posyławszy, że
Arká Páńiká od Filistynow w bátalii zábráná, że Máz Jey zabi-
ty? przelekniáná tá niespodziáná, nowiná, z wielkíey boleści po-
rodziła Syná, ktoremu Imię dáta Ichabot, co sie tłumaczy: *Ubi*
gloria, kádyż chwałá, álbo *non gloria*. O iák wielu Rodzicow
tá nádzieia omyla, rózcza sobie po národzonych Synách, że
będzie z nich chwałá Domowi, zászczyt Fánilii, Honor Oyczy-
źnie, sławá Národowi cálemu, áliz tu ochydy, wstý lu, chańby,
nieślawy pełno, wszedy z potomká: *In contumeliam fit Genitoris*,
zelżywością stáie sie Rodzicom. O Donicyanie Cesarzu, ze-
znáie Swetoniusz, że sie urodził osobliwie, bo nie w Palácu,
ále w Ogródzie pod drzewem Cytrynowym, rozu nieli y spo-
dziewáli sie Rodzice, że osobliwy owoc chwały przyniešie Fá-
milií, słuchaymyż ieno, co o nim Dzieiopisz głoši Palatius:
Natus sub mala punica ad malum publicum, Hostibus musca fuit, Chri-
stianos tractavit ut muscas Urodził sie ná publiczná biede Chrze-
ścián, ná utrąpienie y uciemiezenie pospolstwá. Rozkázuie
Bóg Wszech nogacy Izráelitom, áby dla Synow swoich Miásta
budowáli *Edificabitis Urbes parvuli vestris* Siedmdzieśiat czy-
tá. *Edificabitis Civitates impedimentis vestris*, buduycie Miásta
przeszkodámi wászemi. Ná to sie záiste iedno wiele Synow ro-
dzi, áz by záwádzali ná świecie, y przeszkoda byli pracuiącym
ná chwale Bólka, ná sławę publiczná.

Taká to zawáda byłow Julian Cesarz od wiáry S. Apostátá,
ktorego gdy widział S. Grzegorz Nazyánzeńki w Atenách ie-
szcz - Dziecięciem do Szkoły idącego, y uważał iego niespo-
koynosc w chodzeniu, oczu nieskromnosc, y tak tá m w sam rzu-
cánie, z podziwieniem záwołał: *Heu me Deus pessimi stirpem*
quam fovet Romanum Imperium in hoc adolescente. Jak iz wydata sie
tá złość Jego w nástępujących látech, y pokázalo sie, że sie uro-
dził ná to, zeby trápił y draczył Chrześcián, Jákob Pátryarchá
dobrze tuszac o Synu swoim Beniáminie, názywá go *Filius de-*
xtere, Syn prawey reki, wroząc iákoby miał bydz prawá reká
Oycu w potrzebách Jego, Mátká zászRebeká dobrze wiádomá

1. Reg: 4.
v. 21.

Eccel: 22.

Joann:
Palatius
in vi:
Ponti.

Num: 33

Niceph:
lib. 4.

złych skłonności Dzieciecia nązwála go *Filium doloris*, dáiac
 znać, że sie nie ná poćieche urodził, ále ná žal y ćieszki smutek
 Rodzicielskiemu sercu: *dolor Matris, quæ genuit eum*. O iák wiele
 Oycow znaydziesz, ktorzy sie żálic mogą ná niewdzieczność Sy-
 nowlka: *Filios enutriví & exaltavi, ipsi spero spreverunt me*, Sy-
 now wychováłem y wywyższyłem, á oni zgardzili mna. O
 iák wiele Mátek, ktore słusznie lamentują: *Miseræ Matres lactamus*
catulos, qui postea viscera nostrade Pascunt. Mizerne Mátki kármimy
 szczenieta, ktore potym w nierzności nasze wniwecz obracáją.

CZESC DRUGA.

Szcześliwszy w urodzeniu swoim **W.** Wyznáwcá y Ozdobá
 Seráficznego Zákonu **B. JOZEF** z Kopertynu, z ubogich
 wprawdzie Rodziców co do fortuny, ále bogátych co do
 cnoty y boiáźni Bożey náleży, iák że mogli mówić z Tobią-
 szem: *Pauperem quidem vitam gerimus, sed habebimus multa bona*,
 ubogi w prawdzie żywot wiédziemy, ále będziemy mieć wiele
 dobr. Moglá wyznáć z Jozefem ta Família: *Crescere me fecit*
Deus in terra paupertatis meæ, dáł mi to Bog, że urosła ná zie-
 mi ubóstwá mego. Urodził sie álbowiem ná chwale **P.** Bogu,
 ná ozdobę Kościołowi Bożemu, ná zaszczyt Seráficznemu Zá-
 konowi, bo sie urodził w pewney nádziei wielkiej Swiatobli-
 wości życia: *Dominus ab utero vocavit me*, Pan od żywota po-
 wołał mnie, w nádziei przyszley doskonałości Chrześciańskiey
 kiedy z Boskiego Iporządzenia urodził sie nie w Domu Rodzi-
 cielskim, ále w stawni, iák iáko urodzić sie ráczył dla zbáwienia
 nášego Pan náš **JEZUS** Chrystus, tu zaraz pokázuiac, iáko miał
 w pokorze, ubóstwie, y ćierpliwości Páná swiego náśadować,
 Wychwalał niegdys Enochá Pátryárche Eklezyástyk Pánłki,
 przyznájąc mu to, że żaden z żyjących ná świecie, iák szczęśliwe-
 go nie miał urodzenia: *Nemo natus in terra, qualis Enoch*, nikt nie
 urodził sie ná ziemi iáko Enoch Kto sie pilno przypátrzyć zechce
 ákcyom, y obyczáiom **B. Jozefa** od urodzenia záczetym, iák były
 chwalebne y podziwienią godne, to mu spráwiedliwie przyzná,
 że sie żaden ziego zionkow nie urodził iák szczęśliwy y sposo-
 bny do cnoty y do wśzyłkiego dobrego, iáko **B. Jozef** z Koperty-
 nu: *Nemo natus in terra, qualis Joseph*. Záraz álbowiem od pier-
 wszych lat życia swiego dáł wiele znáków przyszley wielkiej

świato-

świątobliwości. Osobliwa rzecz o Indyjskich Filozofach ze-
znaie Pliniusz: *ab exortu ad occasum perstant. alternis pedibus insi-*
flentes & contuentes solem immobilibus oculis, ferventibus arenis tota Plinius.
die, od wschodu aż do zachodu przestoia, raz ná iedney, drugi
raz ná drugiey nodze, ná piáskách gorących, zápátruiąc się w
Słońce nie zmrużonemi oczymá przez cały dzień. Doskonál-
szym nie równie sposobem postępował sobie w nabożeństwach
swoich B. JOZEF, modlił się álbowiem częstokroć iák wryty,
oczymá w Niebo w lepionemi, tak gorąco, tak uśilnie z intencyą,
y áttencyą nie rozerwáną, iákoby w zachwyceniu zostáwał, że
mógł mówić z Ezechiášzem Kroleś: *Attenuati sunt oculi mei su-* Isaiá 38.
spicientes in excelsum, wycienczáły oczy moje zápátruiąc się ná v. 24.
wysokość.

W tym wieku kwitnacey młodości, w którym inși pospolicie
uwodzą się zá lubościami światá y ponetami Jego, dogádzaiać
zmyślności swoiey z owemi u Medrcá Roskoszniczkami: *Ve-* Sap. 5.
nite fruamur bonis, vino pretioso & unguentis nos impleamus, záży-
waymy dobr, winem drogim y máściami nápełniaymy się; Bło-
gostáwiony JOZEF zaczął ukráćć y mártwić ciáło swoje ostrą
włósiennicą, y trápić się surowemi postámi, gdyż się tylko sámá
leguminą pośilał, prochem z gorzkiego piołunu zápráwioną
utrzymuiąc się czásem dwa dni, lub trzy dni od wszelkiego
pokármu, náśladuiąc w tym Dáwidá Krolá, który o sobie
mowił. *Humiliabam in jejunió animam meam*, poniżałem postá- Psal. 34.
mi dusze moje.

W tak chwalebnych ćwiczeniach doszedłszy lat 18. życia
swoiego, myślił wcale oddálic się od światá, á że miał w Zako-
nie W W. OO. Stryiá, y Wuiá, wyiáwił im swoje pragnienie y
prosił gorąco, áby mógł byđż przypuszczoney do tego Zakonu.
Miał zdámi się w tey mierze wola iść zá ráda Jeremiášza Pro-
roká, który tak rádźi: *Bonum est viro, cum portaverit jugum ab a-* Thren. 3.
dolescentia sua, dobrá rzecz iest Meżowi nośić iárzmo od młodo-
ści swoiey, którą intencya iego lubo się nie co przeciągnęła:
Expectans expectavi Dominum, oczekuiąc czekałem Pána, ie- Psal. 39.
dnák z czásem do skutku przyszlá, & *intendit mihi*. Przyiety do
Zakonu S. y ná próbę do podłych usług obrocony, w konwen-
cie Della Grotella, ktore on z taką ochotą odpráwował, iákoby
był iednym z owych slug Ewángelicznych: *Vis imus & colligimus*, Matt. 13.
v. 3.
B. chcesz

chcesz, idźmy y zbieramy, zwłaszcza gdy dla Zakonnych potrzeb chęć mu przyszło poiałmuźnie, czynił to wszystko taką skromnością y ułożeniem, z taką słodkością w słowach, ze wszystkim spektatorom swoim, tak słowem iako y przykładem stawał się pobudką do brzydzenia się grzechami y do zamięszania się w cnotach świętych. Sprawił się istotnie B. JOZEF w tym punkcie tak, iako Doktor Narodow Uczniowi swojemu Tytusowi opisał: *In omnibus praebe te ipsum exemplum bonorum operum, in doctrina, in integritate, in gravitate*, we wszystkich sprawach swoich bądź przykładem dobrych uczynków, w całości, w powadze.

Aleć to tylko niby igraszki były y małe preludia, cokolwiek chwalebne czynił Bratem Zakonnym będący B. JOZEF, tu dopiero proszę obaczyć Jego walne dzieła, które praktykował potem, skoro z woli Przełożonych swoich Kaptłańskim został przyozdobiony charakterem. Starał się o to wszystkimi siłami, aby na tym lichtarzu postawiony gorzał, y jaśniał na wzór owego Starozakonnego Kaptłana, o którym Eklezyastyk głosi: *quasi Stella matutina in medio nebulae, & quasi Luna plena in diebus suis lucet, & quasi Sol resurgens sic ille effulget in templo Dei*, iako Gwiazda zaranna w pośrodku obłoku, y iako Xieżyć, pełny w dniach swoich świeci, y iako Słońce świecące, tak on jaśniał w Kościele Bożym. Życie zaczął we wszystkim nad ludzkie y całe Niebieskie, iakoby jedno przedsięwzięcie miał z Konatem: *Dixit nunc capi, nunc vivere incipiam*, rzekłem, teraz zacząłem, teraz żyć zaczynam. Żył dalekim nie tylko od świata, ale też nawet y od własnych Braci Zakonnych unikając na osobność, że mógł mówić z Prorokiem: *Ecce elongavi, fugiens & mansi in solitudine*, oto oddaliłem się uciekając, y mieszkałem na puszczy. W tej upodobanej y zbawiennej osobności zostając, bawił się głębokimi kontemplacyami o rzeczach Niebieskich, jedno trzymając z Pawłem S. *Conversatio nostra in Caelis est*, obcowanie nasze w Niebie jest. Osobliwym sposobem o pożytecznej mece Jezusowej, którą żeby zawsze w pamięci chował, na jednym pagorku blisko Kłasztoru trzy krzyże wystawił, iakoby trojakić pożądlivości świata chciał na nich ukrzyżować: *Mihi mundus Crucifixus est & ego mundo*, mnie świat ukrzyżowany, y ja światu.

Z tej kontemplacyi Ukrzyżowanego Zbawiciela pochodziła tak

ła tak głęboka pokorą sługi Boskiego, że się nie tylko za nay-
lichszy poczytał proszek z Oycem Narodow: *Loquar ad Dominū, Gen: 18.*
cum sim pulvis & cinis, ale też nazywał się to bratem Osem,
to wielkim grzesznikiem, to potępionym, to przyczyną wszel-
kiego złego, y tego sobie życzył, aby go wszyscy tak zwali, lubo
się inaczej działo. Z tad pewnego dnia w Domu iedney po-
bożney Tercyarki, widząc Dzieciatko trzechletnie y pieszcząc
się z nim, rzekł do niego: *Dziecino moja mow tak, iako ja mowie,*
Brat Jozef jest wielki grzesznik y niecnota, iak umrze, poydźcie do
piekła. Málennie zaś Dziecię, według wyroku pisma: *Ex ore*
infantium & lactentium perfecisti laudem tuam, które dobrze
że ięzykiem ruszyć umiało, odpowiedziało mu: *Brat Jozef*
jest wielki Swiety, iak umrze, poydźcie do Nieba. Z tey po-
kory cudowne zachwycenia swoje, które codziennie miewał,
defektami, zapomnianiem się y słabością kompleksyi nazywał.

Z tey kontemplacyi wynikała pogarda rzeczy ziemskich y
Dobr doczesnych, a rodziła się miłość Zakonnego Ubostwa, kto-
re żeby mógł doskonałey zachować, poszedłszy do Domu Má-
tki swoiey, wyzwał się ze wszelkiey własności y zdiawszy z sie-
bie suknie, które miał ze świata, wszystko aż do koszuli oddał,
powtarzając słowa Jobowe: *Nudus egressus sum de ventre Matris Job. 1.*
meae & nudus revertar illuc. Nad to Heroicznym meństwem wyrok
uczynił w reku Przełożonego owych trochy sprzętow, których
każdemu Zakonnikowi pozwalaia, protestując się nie iako z Apo-
stolem: *Omnia detrimentū feci & arbitror ut stercora, ut Christū lucrifaciam,*
wszystkom za ulzczerbek miałem, y poczytam za śmieci,
ażebym Chrystusa pozyskał. Do Rzymu idąc chciał wnieść
iak nayuboższym, iak niegdys wszedł S. Patryarcha Franciszek,
zaczyn zbliżywszy się do murów rozkazał Socyulzowi swemu,
ażeby zostawił na iednym kamieniu, iedną monetę małą fre-
brną, którą mu do szczupluchnych potrzeb zostawiała, mógł
na ten czas tak ze wszystkiego ogołocony powiedzieć, y wy-
znać z Jeremiaszem: *Ego vir videns paupertatem meam, ia Maż Threni 3.*
widzący ubóstwo moje.

Z tey kontemplacyi pochodziła doskonałość posłuszeństwa,
gdy z rozkazu Prowincyała, nie bez wielkich niewczasow y tru-
dow, obchodził całą Prowincyą Bary, w którym krażeniu we-
dług swego zwyczaju wiele cudow uczynił, y przysług wiele

ludziom oświadczył, tak dalece, że go co czcili wszyscy y nazywali *Apostołem Królestwa*, idąc albowiem wszady, gdzie się tylko obrocił, postępował przykładem Chrystusa, który: *Pertransiit benè faciendo & sanando omnes*, przeszedł dobrze czyniąc y uzdrawiając wszystkich.

Szczycił się z tym niegdyś Job, że z młodości Jego roso z nim politowanie. *Ab infantia crevit mecum miseratio*, od młodości roso ze mną politowanie. 70. czyta: *Quoniam à iuventute mea enutriebar ut Pater*, albowiem od młodości meicy byłem wychowany iako Ociec. Mogł się z tym pochwalić B. JOZEF z Kopertynu, że z nim roso kompasya nad bliźnim, którym nie tylko doczesne, ale y Duchowne świadczył usługi. O z iaką miłością usługował chorym, z iaką uprzejmością cieszył y rozweselał zasmuconych, z iaką umiętnością umiał traktować ná Spowiedziach boiażliwe sumnienia, z iaką rostopnością skrupulatnych ratować. Doznał tego Kárdynał Rapaccioli Biskup Ternii, ktorego gdy wielkie dręczyli skrupuły, wszystkie wypisał w liście, chcąc się radzić B. Jozefa, y w tymże samym czasie kiedy list oddał swemu Sekretarzowi, odebrał infzy od B. Jozefa w którym znalazł rezolucya, iakiey pragnął, y mógł przyznac: *Psalm 138. Intellexisti cogitationes meas de longe*, Zrozumiałeś myśli moje zdaleka. Doznawali obywatele Kopertynu, ponieważ swoia skuteczna modlitwa uwolnił cały Powiat, to od szkod y gwałtownego wichru, to od nawalności szkodliwej gradów, to upraszając dla nich potrzebny y pożądaný deszcz, innym przywrócił wzrok prawie wcale stracony, innych w ostatnich terminach życia zostających do pierwszego przywrócił zdrowia; przymnażał ná obiędach szczupłych potraw, y samemu nierozumnemu stworzeniu świadczył swoje cudowne dobrodzieystwa. Toż samo y wiele infzych dobrodzieystw wyświadczał w Ozymie, mieszkający, tak dalece, że się onim mogło mowić: *Factus est fortitudo pauperi, fortitudo egeno, in tribulatione sua spes à turbine, umbracu um ab aestu*, stał się moca ubogiego, moca łaknacego w utrápieniu swoim, nadzieia w zawieruchach, zástona od upału. Z tąd owo zgadzanie się z wola Boska, gdy bowiem w ostatniej chorobie nawiedzali go Oycowie y Bracia Zakonni, y z miłości Braterskiej pytali o zdrowie, ná co on z wielką cierpliwością odpowiedział: *iak się Panu BOGU podobą*. Z tąd pochodzily owe cudowne

czudowne zachwycenia, ośobliwie przy Mszach Świętych, modlitwach, y ile razy usłyszał to Imię JEZUS albo MARYA. Był Świadkiem tego Jędrzey Szoldrski Biskup Poznański, który przejeżdżając przez Asyż, nawiedzał Kláštor W W. O O. Fránciszkanów. Temu Biskupowi gdy według zwyczáiu nogi umywał, B. JOZEF, rzecze Biskup: *szyszałem od zacnych y wiary godnych Osob o ie dnym Zakonniku światobliwym w Konwencie waszym, Imieniem Jozefie, że się bardzo kocha w Panu Jezusie, ná te słowa B. JOZEF zawaławszy wprzód wielkim głosem, poszedł w zachwycenie.*

Cud to był wielki, kiedy Hábakuk Prorok wzięty za włosy głowy leciał po powietrzu aż do Bábilonii: *Et apprehendit Eum Angelus in vertice ejus, & portavit eum capillo capitis sui,* y wziął go Anioł za wierzch głowy iego y niośł go za włosy głowy iego. Takie cudowne latania B. Jozefowi były pospolite, bo prawie codzienne, które w nim sprawowała o-
gnista miłość P. Boga: Lampades Ejus lampades ignis, atq; flammarum, Lámpy Jego, lámpy ognia y iskier; 70. czyta: *Ale ejus, ale ignis* Iskrydlá Jego Iskrydlá ognia. Dan: 14.
v. 35.
Can: 8.

Pátrzáli ná te zachwycenia y inne cudowne skutki, które w nim miłość Boská sprawowała, gromádamí zbiegájący się do niego z róžnych stron ludzie, pátrzyli Xiáżzra, Świeccy, y Duchowni, Pánowie, Kárdynáli, Biskupi, którzy go ználi, którzy konwersacyi Jego Świętey záżywali, z niewymownym Duchá ukontentowaniem, którzy go nawiedzáli, którzy rády zbáwienne z wielkim duszy pożytkiem odbieráli, y przyznawali to, że ten Sluga Boski urodzony do wszelkich cnot, przymiotów, Zákonosci, y doskonałosci Błogosławionym Páńskim przyzwoitey. Pátrzáli Arcy-Biskupi, Biskupi, Senátorowie, y Pánowie nási Koronni, którzy pobudzeni będąc światobliwym żywotem B. JOZEFA do Niego zieżdzáli.

Nawiedzał Sluge Boskiego on Sławny Zámoyski Káncierz Koronny, y to przy publicznym stole dał o nim testimonium, *nam wielki y prawdziwy fundáment, że X. Jozef jest Święty człowiek, widziałem bowiem że tak wiele przy mnie cudów uczynił.* Nawiedzał Sluge Bożego Fránciszek Szembek Káasztelan Sano-cki, Xiáże Rádziwił, Xiáże Alexander Michał Lubomirski, którzy z konwersacyi Jego miłościá Boská zápaleni to mu przyzna-

C

Luci: 14. wali, co Chrystusowi Pánu Uczniowie: *Nonne cor nostrum ardens erat in nobis*, czył ż nie było serce nasze zápalone w nas. Náwiedzał ná ostátek Sluge Boskiego y sam Krol Polski Jan Kázimierz, który też zwycięstwu swoie z nieprzyaciela w Polsce grafsującego lego modlitwom przyznawał.

Psal: 50 Dla tey wielkiey społeczności z Bogiem przenikał B. Jozef głęboko Pismo S. y naytrudniejsze Tájemnice Wiary S. iż iáko świádczył Kárdynał *de Laurea*, gdy dytukuował, Teologom naymądrszym wielkim był podziwieniem, co większa cudze myśli y sekretá tak iásnie poznawał, że mógł mówić z Prorokiem: *In certa & occulta sapientie tue manifestasti mihi*, nie wiadome y tájemne sprawy mądrości objawiłeś mi: Poznáwał także insze nayodleygleywsze rzeczy w tym że samym momencie, ktorego sie stály, iáko to uzdrowienie nie ktorych Osob w Rzymie mieszkających, s nierć Urbána VIII. Papieżá, Innocencyusza X y innych, widział s nierć Mátki swoiey w Kopertynie mieszkającej, ktorey lubo sam mieszkał w Asyżu przez cudowną replikacya asystował, iáko świádczyło wiele Zakonników przy umierającej Márcie będących: O záprawde tu mówić należy: *Mirificavit Dominus Sanctum suum*, cudownym uczynił Pan Swietego swego.

Mar: 5. Aleć nie tu ieszcze koniec doskonałości Slugi Bożego B. JOZEF A, wiedzac álbowiem z Ewángelii S. że to iest własna Błogosławionych cnota prześladowanie cierpieć dla Chrystusa: *Beati qui persecutionē patiuntur*, wiedzac także z Pawła S. Reguły miłości: *Charitas patiens est, omnia suffert, omnia sustinet*, miłość cierpiá iest, wżysko podniesie, wżysko podeywie. Ná tey cnoćie fundáment záłożył, á że obcego nie miał nieprzyaciela, któryby go prześladował, sam sobie samemu, stał sie prześladownikiem, y tak dokaczył sobie, tak mártwił ciáło swoje frogó, iáko by cudze było nie Jego, záczył pámietájac ná słowá Chrystusowe: *Non in solo pane vivit homo*, nie o samym chlebem żyje człowiek, przez lat 5. nigdy nie iadał chlebá, á przez 10. lat nigdy nie pił winá, samemi kontentuiac sie ziółámi, y suchemi fruktámi, albo bobem, gorzkim prozkiem zápráwnym, w Piątki iadał ziele tak przykre y obrzydłe, że gdy go ieden Zakonnik koncem iezyká dotknął sie, przez kilká dni żoládek mu sie przewracał, mógł ten mówić z Ezechielem: *Amaricatus est venter*

Luc: 4.
v. 4.

Aper: 10.

venter meus, gorzkość uczuł żywot mój. Obserwował, iako S.
 Pátryarchá Fránciszek, siedm Quadragesim z taką ostrością, że
 oprócz Czwártku y Niedzieli częstokroć zostawał bez pokármu,
 samym posilając się chlebem Eucharystycznym. Pomniac ná
 przestroge Chrystusa: *Beati sunt servi illi, quos cum venerit Domi-* Luc: 12
nus, invenerit vigilantes. Błogosławieni są Słudzy oni, których
 gdy przyszedł Pan, znalazł czuiących. Bárdzo krotkiego snu
 zążywał, y to ná twárdych deszczkach, y tak biczował frogó
 ciało swoje przykładem Apostoła: *Castigo corpus meum & in ser-* 1. Cor: 7.
v. 9.
vitutem redigo, że w Celli y ná tych mieyscach, ná których zwykł
 się był schraniać, włásną krwią iego zafarbowáne były mury.
 Y iakoby to mało było, przydał ieszcze do włoścennice iedne
 żelazną blachę, którą taką mu dolegliwość czyniłá, że gdy go
 raz obligował Przełożony, áby się rozebrał, całego zraniłá, á
 on podniósłszy oczy do Bogá: *Nolo esse sine vulnere Domine Je-* S. Bernar-
nardus.
su, dum Te vulneratum video, niechcę bydz bez rány Pánie
 JEZU, gdy Cie zranionego widze: Do tey dobrowolney Jozefa
 persekucyi ná ciełe przystąpiłá insza od Czartá przeklatego: *Et* Zach: 31.
Satan stabat à dextris ejus, ut adversaretur ei, który go prześlá-
 dował okrutnie y trapił tak dálece, że nie raz chciał przeciwko
 niemu wyrzucić złość swojá y nieukoiony gniew, to biąc go
 nie miłosierdzie, to mu światło gąszac w nocy kiedy się modlił,
 to wzbudziąc trzęsienie ziemi pod nim, to się mu prezentując
 w postaci Olbrzymá, to innemi różnemi sposobámi strálnemi,
 ále Mąż S. uzbroiony ufnością w BOGU, meżny odpor ná wszy-
 stko czynił, oświadcziąc się z Psalmistá: *Si consistant adversum me* Psal: 26.
castra, non timebit cor meum, ieżeli powstańa przeciwko mnie,
 obozy, nie będzie się báło ferce moie.

Po prześladowaniu Szatańskim sługi Bożego nástąpiło lu-
 dzkie: Oskarżony álbowiem od iednego (musiał bydz ten *accu-*
sator Fratrum: oskarżyciel Bráci,) który nie wiedział o pra-
 wdziwey JOZEFA światobliwości, w S. Officium w Neapo-
 lim, cytowany niewinnie JOZEF do Sadu, nic się nie zmieszál,
 áni się strwożył, przywodząc sobie podobno ná pocieche Ducho-
 wną słowá Pawła S. *Omnes nos manifestari oportet ante Tribunal* 2. Can: 3.
Christi, wszystkim nam stáwić się potrzebá przed Trybunałem
 Chrystusá. Státał z wielką pokorą (kedy trzy razy odpráwi-
 wszy *exámen*) ná owym S. Trybunałe, z ktorego chwalebna wy-

pádła sentencya o postępkach życia Jego, y z honorem odprá-
wiony, wziąwszy expedycyá do swego Generála do Rzymu y
licencyá otrzymáwszy zabawienia się w Neapolim, pokiby mu
się podobało.

Widział Ksienie Ezechiel Prorok, w ktorey częścią wesołe
Ezech: 2. ^{v. 10.} pienie, częścią smutne znaydowały się lamentácy; *Carmen, la-
mentationes & va.* Coś podobnego przyszło ná B. JOZEFÁ, álbo-
wiem po odpráwionej z honorem y chwałą w Neapolim Inkwi-
zycyi, gdy się weseli w BOGU, znowu go ná inšze trapezy bio-
ra, z tad smutku była materya. Z rozkazu álbowiem Innocen-
cyusza X. Pápieža przyjeżdża Inkwizytor Peracski do Asyżá
z Wikarym S. Inkwizycyi, iáko niegdy Jozefa Pátryárche w Egi-
pćie (u Fáraona) bierze B. Jozefa y prowadzi z Aszyża; *Qui*
Psal. 10. *deducis velut ovem Joseph,* ktory wyprowadzasz iáko Owieczka
Jozefa, do Konwentu OO. Kápucynów, názwanego *Petra Ru-
bea* fundowanego ná miejscu bardzo podległym niezmiernym
zimnom, przykrym wiatrom, y niezdrowemu powietrzu, w Dye-
cezyi: *De Monte Feltro*, w Páństwie Urbińskim. B. JOZEF tam
stánáwłszy, y we wszystkim zdájac się ná wola P. BOGA; poká-
zał niezwyćieżoną cierpliwość, pamietny bowiem ná słowá
Luc. 21. Chryśtułowe: *In patientia vestra possidebitis animas vestras*, w
cierpliwości wászey odziedziczyć będziecie dusze wásze, tak
się spráwował, że z ust Jego, y naynnieyszego słowká żalce-
Psal. 37. go się nie słyszáno- *Ego autem tanquam surdus non audiebam, si-
cut mutus non aperiens os suum*, iá zaś iáko głuchy nie słyszałem
y iáko niemy nie otwierájac ust swoich, áni się náwet pytał, dla
czego na to miejsce zaprowadzony, y od miłey Bráći Zákón-
nych konwersacyi, surowym zázakazem od Stolicy S. Apostol-
skiej, żeby do nikogo nie pisał, áni z nikim rozmáwiał procz
samyh Kápucynów.

Isa: 22. Prorokował komus Izáiasz: *Coronans Coronabit te tribulatio-
ne, & quasi pilam mittet te in terram latam & spatiisim*, ukoronu-
ie cie utrapieniem y iáko galke rzuci cie ná ziemię szeroká y
rozległą. Tak właśnie stáło się z B. Jozefem; po 3. álbo-
wiem miesiącách rezydencyi Jego w Konwencie Kápucyńskim
Petra Rubea, znowu wychodzi nowy ordynáns z Rzymu, do
Arcy-Biskupá Urbińskiego, áby B. JOZEFÁ przeprowadził
do inšzego Konwentu názwanego *Fossan Brone*, tychże W. W.

OO. Kápu.

OO. Kápucynów. To sie też tu iuż podobno będzie gnie-
wał ná takie szarániá Osoby swoiey? podobno będzie sie ża-
lił, nárzekał y lámentował z Jeremiaszem: *Tantum in me ver-* Thren. 3.
tit et convertit manum suam. Ják żywo, máiac álbowiem w
pániaci záuwsze słowá Chrystusowe: *Beati mites, Beati paci-* Mat. 5.
fici, Błogóśławieni císzy, Błogóśławieni spokoyńi, w wielkiey
spokoyności sercá rzekł: *Gdziekolwiek mieścić bede, wśędzie*
znayde Przyżowanego Pána Jezusa, podźmy wesóło nie mieścić,ac,
Y ták to oddálenie od Bráci Zákonu swego, niewygody w
skwestrze, przez cále trzy latá, Miesięcy iedenásćie y Dni
dźiesięć, ták státecznie, cicho, spokoyńie, meźnie y przykádnie
ponosił, że mógł mowić z Pawłem Swietym: *Scio humiliari,* Phil. 4.
scio et abundare, et satiari, et esurire, et penuriam pati ubique et in
omnibus institutus sum, umiem upakárzać sie, u niem y obśtówác,
y byđź násyconym, y łaknąć, y niedostátek cierpieć wśędzie
y we wśytkim iestem wyćwiczonym.

Coż prosze ták meźnym, ták státecznym y nie poruszonym
w przeciwnościach czyniło Błogóśławionego JOZEF A, że
oddálony od Bráci, oddálony od spóleczości, od wokácyi
iédnák swoiey, od przedśiewzięcia, y wytrwánia w dobrym,
oddálic go żadna rzecz nie mogła, áni oderwác, zápewne nie
co inszego, tylko iedná Miłość BOSKA, która pálało serce
Iego, ściśley álbowiem był złączony y nieiáko skleiony z Pá-
nem BOGIEM, ániżeli kiedy Jonátas z Dáwidem: *Anima 1 Reg. 12.*
Jonate conglutinata est anima David, et dilexit eum Jonatas, quasi
animam suam. duszá Jonáty spoiona iest z duszá Dáwidá, y
ukochał go iáko dusze swoia. Iedno tu serce było, co w Apo-
stole: *Quis me separabit a Charitate Christi? tribulatio? an angus-*
sia? an fames? an nuditas? an periculum? an persecutio? an gla-
dus? Ktoż mnie odlaczy od Miłości CHRYSTUSA, czy do-
legliwość, czy ucisk, czy głód, czy nágość, czy niebespie-
czeństwo, czy prześladowánie, czy miecz. A iáko z miło-
ści przyiáł Sukienke Zákonna, czynił, cierpiał wiele dla miłości,
ták y w miłości umarł Błogóśławiony JOZEF; tym ogniem
zapálony w cieszkiey ośtátniey chorobie, nie przedstawiał zwy-
czaynym myśli podnieśieniem chwalić BOGA, często powtó-
rzáiąc: *Ach miłości, ach miłości.* Powtárzał tákże często te
słowá, aż do samego zgonu: *Niech będzie pochwalony BOG,*

niech sie dziele wola Boska, miłosierdzie Boskie, na wieki wystawiac bede. A żeby tym sposobem umarł, iako umierają Błogosławieni: *Beati mortui, qui in Domino moriuntur*, na tych słowach: *W ręce Twoje oddaje Ducha mego*, bardzo weselo, y uśmiechając sie troche, oddał BOGU Ducha.

O iaką szczęśliwość tak umierać, o iaką pocięchą sercu y Spektatorom, na tak Świętą śmierć patrzeć, iaką pobudką Sługom Bożym, tak szczęśliwie sie z tym światem rozstawać. Winzuię Seraficzny Oycze y Patriárcho FRANCISZKU Święty tak dobrego Syna, winzuię synom Twoim tak godnego Brata, winzuię Seraficznemu Zakonowi, tak doskonałego Zakonnika, Kościołowi tak Świętego Kapłana, całemu Niebiskiemu Dworowi, tak chwalebneho Sługi Boskiego. Wypełniło sie na was Serafi zni Oycowie Ozeáša Proroctwo: *osea 14: Et erit quasi oliva gloria ejus, Odore ejus, ut Libani odor, splendor ejus, sicut splendor candebri santonitatis*, y bądźcie iako oliwa chwały jego, y wonność jego iako Libana wonność, jasność jego, iako jasność lichtarza światobliwości. Niech sie nie szczyć owa.

Gen: 30: Matka w Księgach Rodzaju (Lia) Dotavit me DEUS, dotebona, eo quod sex genuerim Filios, obdarzył mnie BOG darem dobrym tym, co mi sześć zrodził Synów. Daleko y nie równie wiecey macie chwały Seraficznych Oycowie, bo na was sprawdził sie obietnica Oycu Narodow dana: *Gen: 15: v. 5. Suscipe Calum & numeras. stellas, si potes, sic erit semen tuum*, pożyłczy w Niebo, y licz gwiazdy, jeżeli możesz, tak bądźcie nasienie twoie. Jak gwiazd na Niebie, wásza Hierarchia Seraficzna liczy Subjektów, urodzeniem, światobliwością, nauką, całemu światu znaiomych, z wászey Seraficznej Hierarchii miałá Stolicá S. Apostoliká czterech Pápieżów, czterdzieści y dwóch Kárdynałów, Ablegátów Pápiezkich, Biskupów wiecey iak Czteryśta, Krolów którzy Sukienka Świętego FRANCISZKA nosili, dwadzieścia y dwa. Z Krolewkiey krwi idacych wielu Mężów inszych, wielu Świętych, Błogosławionych, Męczenników, Wyznawców, Doktorów, mądrością, naukami, pobożnością wstawionych. Ktoż sie doliczy? tak dalece, że gdyby kto wszystkie dni wieków, w dzień jeden zamienił, gdyby wszystkie z Nieba na ziemię ściągnął luminarze, większeyo Zakonowi temu nie wzniecił jasno-

jaśności: dosyć ná tym, że Hierárchia wálzá Seráficzna: *Implevit meritis solis utramq̃ Domum. Ia tym kończe, semper ho- nos, nomenq̃ Tuum, laudesq̃ manebunt.*

K O N K L U Z Y A.

ZAsłużył sobie ná Beátifikacya B. JOZEF z Kopertynu, dla tego że się urodził do cnot wszelkich, które sprawiedliwi y Swieci ludzie praktykować zwykli, záczył był pokor- nym, nabożnym, miłośiernym przeciwko bliźniemu, cierpliwym w przeciwnościach, wstrzemięźliwym w potráwach, kochał Páná BOGA y bliźniego, chwalił go, służył mu wiernie, státecnie aż do śmierci. A my iák się też urodzili? Poydźmy *ad prima principia*. Stworzył nas Pan B O G, ábyśmy Go ználi, kocháli, Onemu służyli ná tym świecie, á potym żywot wieczny z Błogosławio- nemi Iego otrzymáli, y ná to się wszyscy rodziemy, á czynie- myż temu zádosyć. Ah iáko opacznie wszystko się dzieie. Urodziliśmy się z Łáski Stworcy Wszechmocnego B O G A, ábyś my Go ználi, á my co? biegamy, padamy, usiłujemy z i- tym, ábyśmy mieli ludzi znáomość iák naywiększą, ná to się sforcuiemy, ábyśmy cudze, y oni násze ználi táłenta, urodzenia fortune, przymioty y cnoty. Urodziliśmy się, ábyśmy P. BOGA kocháli, á my co? kochamy próżność, kochamy nikczemność, kochamy rzeczy przemijájące, ná co płacze Salvianus: *Omnia amamus, omnia aestimamus, solus nobis in aestimatione Deus vilis est.* wszystko kochamy, wszystko szacuiemy, sam nam w szacunku BOG lichy iest. Urodziliśmy się ná to, áżebyśmy B O G A chwalili, á my co. robimy? chwały swoiey szukamy á nie Bo- skiey, w niezmierney tey pretenfyi iesteśmy, żeby nas chwal- no, żeby się nam klániano, żeby nas adorowáno, żeby nam honory oddáwáno. Urodziliśmy się ná to, żebyśmy służyli Bo- gu: *Dominum DEUM adorabis & illi soli servies.* Pánu BOGU pokłon będziesz czynił, y Jemu samemu służył, á my służemy ciátu, służemy chuciom, służemy światu, służemy czártu y po- myślnościom nászym, służemy námiętnościom, y bydlęcym inklinácyom nie BOGU. Zyiemy właśnie ták, iákbyśmy uro- dzeni byli ná to, ábyśmy iedno iedli, y pili, ábyśmy namie- tnościom dogadzali nászym, ábyśmy wolą naszą kontentowali

znikomością światą, áżebyśmy pożądlivościom naszym zado-
fyć uczynili.

Joan: 3.
v. 3.

Y możemyż sobie tak żyć obiecywać Niebo, y może-
myż mieć pewną nadzieię tak się sprawuiac że w poczet Bło-
gossławionych policzonemi zostaniemy, kiedy cnot Blogo-
ssławionym własnych cale á cale nie mamyż nie podobną, nie
podobną nigdy rzecz. Coż z tym teraz czynić będziemy.
Dacie sposob Dobrotliwy Zbawiciel JEZUS: *Nisi quis renatus*
fuert, non potest videre Regnum DEI. A kiedyż może bydź
spolobnieyły czas do tego, iako przy dniu dziśiey(ym, przy
miłościwym lećie, przy zupełnym Oduście, ktory nam przy
swoiey Beatyfikacyi B. JOZEF z Kopertynu sporadził, dziś
odrodzić się nam potrzeba, przez życia poprawę, przez szcze-
ra skruha, przez zupełne wyznanie grzechow, y przez suro-
wą pokutę z dawnego y ladaíakiego życia. Dopo noż nam
W. Wyznawco, miły BOGU Kochanku, intercessya swoia,
wnieś instancya za nami, áżebyśny torem cnot twoich idąc,
w ślady światobliwego życia Twoiego wstępuiac, wiecznego
došli Błogosławieństwa: *Beati Servi illi &c.* AMEN.

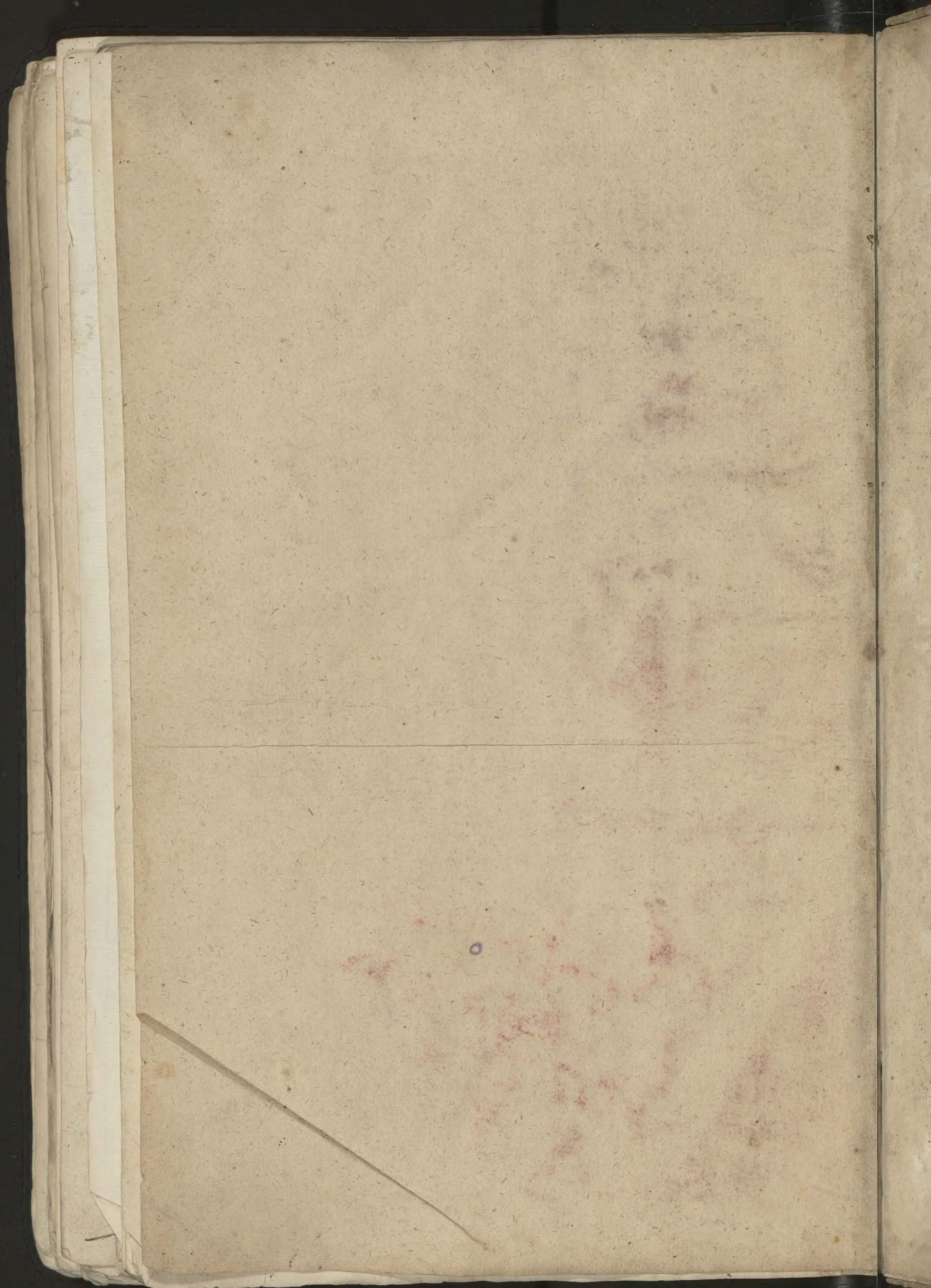
IMPRIMATUR.

M. STANISLAUS MAMCZYNSKI Utriusq; Juris Doctor &
Profesor, CANONICUS Cathedralis Cracoviensis
Librorum per Dioecesim Cracoviensem CENSOR.

m. pp.

Datt. in Collegio Juridico, Die 23. Martij. 1755.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0025787

